

Marshall 2525C Mini Jubilee

AUTOR: MACIEK WARDA PRODUCENT: WWW.MARSHALLAMPS.COM
DYSTRYBUTORA: WWW.LAUDA-AUDIO.PL

Ten niewielki piecyk ma wielką duszę i wielkie serce do gry. Wystarczy podłączyć go do prądu, by przeonać się o niezwykłych walorach nowej propozycji Marshalla.

R

ok temu pokazała się piękna reedycja wzmacniacza Silver Jubilee (na dwudziestopięcioletnie Marshalla i rocznicę pięćdziesięciolecia pracy zawodowej Jima Marshalla) o symbolu 2555x, wraz z zaprojektowanymi dla niego kolumnami, którą opisywaliśmy w teście pod koniec roku 2015 (TG 12/2015). Teraz na łamach TopGuitar zagościła wersja mini w postaci combo – bardziej kompaktowa, wygodniejsza w transporcie, równie rasowo brzmiąca i równie elegancka, jeśli chodzi o estetykę wykonania.

Mini design wcale nie oznacza, że to jest jakiś stolikowy piecyk, wielkości kuchennego radia. Mini Jubilee to pełnoprawne combo, które dość poważnie wygląda i jeszcze poważniej brzmi. Ma dwa kanały oraz dwa podstawowe stopnie wzmacnienia. Preamp na wejściu sygnału oparto na podwójnej triodzie ECC83, a końcówkę na czterech lampach EL34, wzorowanych na legendarnych modelach Mullarda, stosowanych w starych wzmacniaczach Marshalla. Cały układ elektroniczny zamontowano na jednej płycie PCB. Tytułowe combo jest nieco głębsze od typowych chudzińek, ma głośnik Celestion G12 M Greenback i dlatego można nim swobodnie podudnić na próbie czy klubowym koncercie.

Na panelu przednim, patrząc od prawej, znajdziemy jedno wejście gitarowe, regulację wzmacnienia (input gain) z możliwością włączenia trybu rhythm clip dla kanału pierwszego poprzez

Cena: 4899 PLN



mini
test

wyciągnięcie gałki potencjometru. Zaraz obok jest potencjometr lead master odpowiadający za poziom głośności kanału drugiego oraz wspólne dla obu kanałów pokrętko output master z przełącznikiem push-pull do zmiany kanałów – alternatywnie można w tym celu wykorzystać firmowy footswitch. Dalej już tylko wspólna dla obu kanałów korekcja treble, middle, bass oraz presence. Uwagę zwracają trzy duże przyciski na lewym końcu panelu: obok typowych włączników power i stand by mamy także wspomniany wybór mocy końcowej pomiędzy 5 lub 20 W. W pierwszej sytuacji lampy mocy pracują w trybie triody, w drugim – pentody. Brzmienie jest zgodne z marshallowskim idiomem – wyrównane w pasmach z dość głębokim i zwartymi basami, słodkim środkiem i wyrazistą, kiedy trzeba ostrą górą. Kanał lead daje wyjątkowo gładki crunch z miłą dla ucha zawartością parzystych harmonicznych.

PODSUMOWANIE

Doskonała alternatywa dla tych, którzy „zagrzałi się” na Silver Jubilee, ale nie potrzebują wielkiego stuwatowca z kolumną. Mini Jubilee oferuje podobne doznania, ale w przystępniejszej cenie i przy naszej większej wygodzie. 